

ARTYKUŁY

PERSPECTIVA

LEGNICKIE STUDIA TEOLOGICZNO-HISTORYCZNE

Rok XXIV 2025 nr 2 (47) s. 5-24

JACEK ZIELIŃSKI*

MĘCZEŃSTWO JAKO IDEAL ŻYCIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO W MYŚLI ORYGENESA

MARTYRDOM AS THE IDEAL OF CHRISTIAN EXISTENCE IN ORIGEN'S THEOLOGICAL THOUGHT

Abstract: The article presents a philosophical and theological analysis of the concept of death in the writings of Origen of Alexandria, with particular emphasis on his treatise *Exhortation to Martyrdom*. The author argues that, in Origen's thought, martyrdom is not merely a testimony of faith, but its very fulfillment and crowning – a supreme expression of love for God and the outcome of following the truth revealed to humanity through the Logos, the Son of God. Origen distinguishes three forms of death: death to sin (blessed), death through sin (the spiritual ruin of the soul), and common death (the physical separation of soul and body). Martyrdom is thus identified as a privileged and perfect form of the first type. According to Origen, fear of physical death is unfounded for the Christian, who lives in anticipation of union with Christ and eternal life. Martyrdom appears, therefore, not as a tragic event, but as a joyful consequence of authentic discipleship and the eschatological culmination of the Christian vocation.

Keywords: Origen of Alexandria, martyrdom, death to sin, imitation of Christ, early Christian theology, Logos, early Christian eschatology.

Lęk przed śmiercią to jedno z najbardziej pierwotnych doświadczeń człowieka – wszechobecne, niezależne od epoki, kultury czy światopoglądu. Przerazenie przed końcem istnienia, przed bólem, rozpadem ciała czy nieznanym „później” jest

* Jacek Zieliński – doktor habilitowany, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytet Wrocławski, Instytut Filozofii, ORCID: 0000-0003-0132-5002, e-mail: jacek.zielinski@uwr.edu.pl.

wpisane w ludzką kondycję i od wieków stanowi przedmiot refleksji filozoficznej oraz religijnej. Jednak dla chrześcijanina, którego nadzieja zakorzeniona jest w zmartwychwstaniu Chrystusa, w obietnicy życia wiecznego, taki lęk powinien być przewyciężony. Wczesnochrześcijańscy myśliciele, a wśród nich Orygenes z Aleksandrii († ok. 253), z odwagą przeciwstawiali się tej naturalnej, lecz – jak twierdzili – nieuprawnionej postawie duchowej¹. Orygenes nauczał, że lęk przed śmiercią fizyczną nie przystoi *logikoi* (λογικοί), czyli istotom obdarzonym wolną wolą (θέλημα) i rozumem (νοῦς)², ponieważ śmierć ta nie ma ostatecznej władzy nad duszą (ψυχή) i nie stanowi zagrożenia dla prawdziwego życia, które objawia się w zjednoczeniu z Chrystusem.

Celem niniejszego artykułu jest analiza koncepcji śmierci w myśli teologiczno-filozoficznej Orygenes z Aleksandrii oraz wskazanie, w jaki sposób stanowi ona fundament dla rozumienia męczeństwa jako ideału życia chrześcijańskiego³. Męczeństwo jawiło się Orygenesowi jako rzeczywistość naturalna, integralna dla chrześcijańskiego powołania, a zarazem jako doświadczenie, do którego – jak wynika z przekazów źródłowych – dążył od najmłodszych lat. Jako naoczny świadek prześladowań za wiarę i syn męczennika, już we wczesnej młodości był przygotowywany duchowo na możliwość poniesienia ofiary życia. Według relacji Euzebiusza z Cezarei, po aresztowaniu ojca, Leonidasa, młody Orygenes

[...] pragnął z całą stanowczością iść na spotkanie niebezpieczeństw i stanąć do walki. Niewiele brakowało, a nic jego życia zostałaby przerwana, gdyby nie interwencja Bożej Opatrzności za pośrednictwem jego matki, która – nie znajdując innego sposobu – ukryła wszystkie jego ubrania⁴.

To symboliczne zatrzymanie zapobiegło przedwczesnej śmierci jednej z najważniejszych postaci wczesnochrześcijańskiej alegorezy, filozofii i teologii systematycznej. Myśl Orygenes, ukształtowana zarówno przez osobiste doświadczenie prześladowań, jak i głęboką wierność słowu Bożemu, wywarła trwały wpływ na rozwój doktryny Kościoła oraz na refleksję późniejszych ojców.

Rekonstrukcji koncepcji śmierci, męczeństwa i ideału życia chrześcijańskiego dokonam na podstawie wnikliwej analizy i egzegezy *Zachęty do męczeństwa*

¹ Por. ORYGENES, *Dyskusja z Heraklidesem*, przeł. A. Zajkowski, „Studia Theologica Varsoviensia” 5:1967, z. 2, s. 129-180 [dalej: DzH], 24.

² Por. TENŻE, *O zasadach*, I, 3, 6; II, 8, 3; II, 9, 1-6, przeł. S. Kalinkowski, Kraków 1996 [dalej: Perch]; TENŻE, *Przeciw Celsusowi*, praef. 3-4, przeł. S. Kalinkowski, Kraków 1996 [dalej: CC].

³ Poruszana tu problematyka śmierci męczeńskiej w ujęciu Orygenes była już przedmiotem moich wcześniejszych rozważań zawartych w artykule: *Radość męczeństwa i realizacja Bożej Mądrości według Orygenes* („Communio” 2019, nr 39, s. 7-30). Choć niniejszy tekst podejmuje temat w odmiennym ujęciu, niektóre wątki i założenia pozostają wspólne dla obu opracowań.

⁴ EUZEBIUSZ Z CEZAREI, *Historia Kościelna*, VI, 2, 3-5, przeł. A. Lisiecki, Poznań 1924 [dalej: HK].

(*Exhortatio ad martyrium*)⁵ z odniesieniami do pism Orygenes⁶ i świadectw, w tym przekazów doksograficznych. W tym bowiem dziele duch walki z lękiem przed śmiercią nabiera charakteru heroicznego. Orygenes, sięgając zarówno po dorobek filozofii klasycznej, jak i – przede wszystkim – po Pismo Święte, ukazuje śmierć nie jako koniec, lecz jako bramę ku życiu prawdziwemu, którego pełnię można osiągnąć zwłaszcza poprzez męczeństwo – najwyższy wyraz miłości do Boga i radykalnego naśladowania Chrystusa.

Według Orygenes, jak dowiadujemy się z kart *Dyskusji z Heraklidesem* (*Disputatio cum Heracleida*)⁷, śmierć męczeńska jest najdoskonalszym świadectwem wierności Bogu i stanowi ideał życia chrześcijańskiego. Nie jest ona jedynie tragicznym końcem, ale szczytem, radosnym zjednoczeniem z Bogiem. Albowiem, jak stwierdza Aleksandryczyk za św. Pawłem, a co dla wszystkich chrześcijan powinno być równie oczywiste, tym, co najlepsze, co może spotkać człowieka, jego duszę, jest zerwanie okowów ciała poprzez śmierć.

Rację ma Paweł mówiąc: «Najlepsze jest: rozstać się z życiem i być, razem z Chrystusem» (Flp 1,23). A zatem człowiek sprawiedliwy już przed zmartwychwstaniem jest razem z Chrystusem i z Chrystusem żyje w duszy swej. I właśnie dlatego: najlepsze jest rozstać się z życiem i być razem z Chrystusem⁸.

Zrozumienie tego przesłania wymaga jednak zapoznania się z nauczaniem Aleksandryczyka na temat natury człowieka i znaczenia śmierci.

1. ANTROPOLOGIA I TYPOLOGIA ŚMIERCI W MYŚLI ORYGENESA

Myśl Orygenes w tej kwestii, choć zakorzeniona w Piśmie Świętym, wykazuje również wyraźne wpływy filozofii hellenistycznej – zwłaszcza stoicyzmu (idea obojętności wobec śmierci fizycznej) i platonizmu (koncepcja ciała jako miejsca więzienia duszy). Jednakże centralne miejsce w jego refleksji zajmuje interpretacja chrześcijańska, wedle której śmierć fizyczna to nie kres, lecz przemiana, której sens odsłania się w świetle zmartwychwstania.

Zrozumienie tej koncepcji wymaga odwołania się do specyficznej antropologii Orygenes z Aleksandrii, która zakłada trójczłonową strukturę bytową człowieka, obejmującą ciało (σῶμα), duszę (ψυχή) oraz ducha (πνεῦμα). W świetle tej antropologii zróżnicowanie stopnia doskonałości moralno-duchowej wśród

⁵ ORYGENES, *Zachęta do męczeństwa* [w:] *Metody z Olimpu*, Orygenes, *Uczta*, *Homilie o Pieśni nad Pieśniami*, *Zachęta do męczeństwa*, przeł. S. Kalinkowski, Warszawa 1980 [dalej: ZdM].

⁶ Poza *Zachętą* ważnym źródłem do odtworzenia nauki Orygenes o śmierci i męczeństwie jest traktat *O zasadach* oraz *Dialog z Heraklidesem*, *Przeciw Celsusowi* i *Komentarze do ksiąg Starego i Nowego Testamentu*.

⁷ DzH.

⁸ DzH 23.

istot rozumnych – zarówno ludzi, jak i bytów nadprzyrodzonych – znajduje swoje wyjaśnienie w fakcie, że Bóg, stwarzając człowieka, uczynił go „bardzo dobrym” (Rdz 1,31), obdarzając go jednocześnie darem wolności.

W przeciwieństwie do Boga, który jako samoistne Dobro (ἀγαθὸν καθ' αὐτό) nie podlega wyborowi między dobrem a złem – ponieważ dobro przysługuje Mu na mocy samej istoty i w sposób absolutny – istoty stworzone, takie jak człowiek czy aniołowie, zostały powołane do istnienia jako byty wolne, zdolne do aktów moralnego wyboru. Wolność (ἐλευθερία), rozumiana jako możliwość samodzielnego wyboru między dobrem (ἀγαθόν) a jego brakiem, staje się więc przyczyną ontologicznego i etycznego zróżnicowania w obrębie stworzenia⁹.

W tym ujęciu każda osoba – zarówno człowiek, jak i byt duchowy – posiada swoją własną historię duchową, ukształtowaną przez indywidualne decyzje oraz wynikające z nich konsekwencje. Ostateczny stan moralny istoty rozumnej – niezależnie od tego, czy chodzi o aniołów, ludzi, czy demoniczne moce – nie jest rezultatem bezpośredniego postanowienia Boga, lecz konsekwencją dokonanych przez nią wyborów w ramach daru wolnej woli.

Zgodnie z nauczaniem Orygenesza o ile duch to pierwiastek boski obecny w każdej istocie rozumnej – mimo upadku stworzeń – będący darem i „miejscem” przebywania boskiego pierwiastka – Logosu, to dusza jest miejscem, w którym rozgrywa się dramat wolności, czyli możliwości dokonywania wyboru między dobrem a złem, między sprawami Bożymi a pokusami podsuwanymi przez szatana. Orygenes, podobnie jak Platon, dzieli duszę na wyższą i niższą. Wyższa – umysł (νοῦς), który, jeśli jest w pełni poddany obecnemu w nas Logosowi (Logos, *pneuma* – duch), wypełniając jego wskazania gorliwie i z zaangażowaniem, upodabnia się do niego, stając się całkowicie duchowy – w pełni z nim zespolony, tak iż niemożliwe będzie odróżnienie w człowieku duszy od ducha. Jeśli więc umysł w pełni odda się pod przewodnictwo ducha, a ściślej, zamieszkującego w nim Logosu, to stanie się organem pobudzającym ludzkie ciało i niższy element duszy (wola, θέλημα) do moralnego i cnotliwego życia, doprowadzając duszę i ciało ku przemianie i odnowieniu – życiu dla Boga.

Duch jako Logos nasienny (λόγος σπερματικός), pozostając w człowieku nawet po upadku, pełni funkcję wychowawcy i nauczyciela. Poucza umysł (duszę) o prawdach Bożych i o wszystkim, co dotyczy świata i istot rozumnych oraz rozeznania moralnego, zachowań etycznych i życia w łasce. Duch jest tym pierwiastkiem w człowieku, prócz duszy i ciała, który istnieje w każdej istocie rozumnej oraz niezależnie od tego, czy podąża ona za Bogiem, czyli wzrasta w Jego mądrości i miłości, czy nie. Logos, mieszkający w człowieku jako duchowy wychowawca,

⁹ Por. ORYGENES, *Komentarz do Ewangelii św. Jana*, II, XIII, 91-99, przeł. S. Kalinkowski, Warszawa 1981 [dalej: Kom]; Perch I, 3, 6.

nieustannie jednak wzywa go do nawrócenie i umożliwia powrót oraz osiągnięcie pierwotnego stanu oglądania Boga „twarzą w twarz”.

W odniesieniu do ciała (σῶμα) należy zwrócić uwagę na istotny, choć niekiedy pomijany aspekt antropologii Orygenesza. Chociaż ciało, jako rzeczywistość związana z upadkiem, można postrzegać jako źródło namiętności i popędów osłabiających naturalną dyspozycję duszy (ψυχή) do tego, co duchowe, to jednak w ujęciu aleksandryjskiego myśliciela nie jest ono oceniane jednoznacznie negatywnie. Przeciwnie – ciało, jako to, co stworzone przez Boga, zachowuje w sobie potencjał dobra oraz pełni funkcję nieodzownego narzędzia w procesie duchowego wzrastania i powrotu do Stwórcy. Dzięki niemu jest bowiem możliwe dokonanie „pierwszego kroku” przez człowieka w drodze powrotnej do Boga. Mówiąc o ciele w taki, na pozór sprzeczny, sposób, Aleksandryjczyk pragnie jedynie podkreślić istnienie w człowieku wolnej woli, możliwość dokonywania wyborów: czy dalej „spadać” w porządku boskiej hierarchii istot odkupionych (ku potępieniu), czy powrócić do stanu, jaki panował w „preegzystującym Kościele”. Wskazuje tym samym, że materia została stworzona przez Boga nie po to, by utrwalić w stworzeniach skłonności do zła, lecz by dać im możliwość powrotu¹⁰. W tym sensie ciało, jakbyśmy mogli za Orygenesem powiedzieć, jest lekarstwem dla człowieka, jest pierwszym stopniem drabiny, na który należy się wspiąć¹¹. Afirmacja cielesności w myśli Orygenesza wynika z przekonania, że człowiek uczestniczy w Boskiej Mądrości (Σοφία τοῦ Θεοῦ) nie tylko poprzez akty rozumu i woli, lecz także za pośrednictwem ciała i jego wieloaspektowej aktywności. Ciało, choć zajmuje najniższy poziom w hierarchii antropologicznej, pełni istotną rolę w ekonomii zbawienia jako pierwszy etap w drodze odkupienia, narzędzie umożliwiające rozpoczęcie procesu duchowego wzrastania i powrotu do Boga. W tym ujęciu również cielesność, poprzez swą zmysłową strukturę, zostaje włączona w partycypację człowieka w obrazie Boga (εἰκὼν Θεοῦ). Choć nie dokonuje się to w sposób bezpośredni, lecz poprzez duszę i jej synergiczne współdziałanie z elementem somatycznym, cielesność może zostać uporządkowana i włączona w dynamikę uświęcenia. A to dlatego, że łaska owego uczestnictwa przenosi się w antropologii Aleksandryjczyka także na ciało, które staje się dzięki temu jak gdyby świątynią mieszczącą w sobie ów obraz. Gdyby było inaczej, na co zwraca on wielokrotnie uwagę, św. Paweł nigdy nie określiłby ciała jako świątyni i nie mówił, że grzechy, cielesność, bezczeszczą ciało, które jest święte (por. 1 Kor 6,13-20). Orygenes, operując kategorią *logos spermatikos*, zakłada, że zarówno dusza, jak i ciało – uprzednio, przed

¹⁰ Por. KomJ XIII, 42.

¹¹ Kwestię tę, jak i dotyczące antropologii Orygenesza, omawiałem na kartach książki: *Jerozolima, Ateny, Aleksandria. Greckie źródła pierwszych nurtów filozofii chrześcijańskiej*, Wrocław 2000, s. 214-238.

grzechem pierworodnym, jako ciało eteryczne – mogą, o ile poddają się całkowicie kierownictwu umysłu – Logosowi, odzyskać stan pierwotnej doskonałości.

Antropologia Orygenesza nie tylko ukazuje dynamikę upadku i nadziei odkupienia, lecz również buduje fundament jego koncepcji męczeństwa. Ciało, dusza i duch – jako różne, ale wzajemnie powiązane rzeczywistości – współuczestniczą w drodze nawrócenia i powrotu do Boga. W tej perspektywie całkowite poddanie ciała kierownictwu ducha i rozumu jest aktem odnowy, który może doprowadzić do całkowitego zjednoczenia człowieka z Logosem i przywrócenia stanu pierwotnego szczęścia.

Zgodnie z nauką Orygenesza „śmierć nie jest niczym innym jak tylko odejściem od życia”¹². Kluczowe jest tu jednak pytanie: czym zatem jest życie? W odpowiedzi Aleksandryczyk stwierdza, że jedyna i słuszna odpowiedź winna brzmieć: życie to Chrystus. Albowiem tylko on może być nazwany Życiem, Prawdą i Mądrością.

Bo czyż mogłoby żyć to, co zostało stworzone, gdyby nie pochodziło z Życia? Czyż zgadzałyby się z Prawdą to, co istnieje, gdyby nie wywodziło się z Prawdy? Czyż mogłyby istnieć byty rozumne, gdyby nie poprzedzało ich istnienia Słowo i Rozum? Czyż mogłyby istnieć byty mądre, gdyby nie było Mądrości? Ponieważ jednak miało się tak stać, iż niektórzy odpadli od życia i przez to właśnie skazali się na śmierć – śmierć przecież nie jest niczym innym, jak tylko odejściem od życia – i ponieważ wypadałoby, ażeby zupełnie zginęło to, co Bóg raz do życia powołał, musiała więc przed śmiercią istnieć taka moc, która by zniszczyła przyszlą śmierć i stała się zmartwychwstaniem; zostało ono ukształtowane w naszym Panu i Zbawicielu i zawiera się w samej Mądrości Bożej, Słowie i Życiu¹³.

A zatem „Życie” to sam Chrystus – Logos, Syn Boży, Mądrość, Prawda i Droga. W wymiarze duchowo-moralnym oznacza ono zjednoczenie z Bogiem, wolność od grzechu i uczestnictwo w świętości. Każde oddalenie od tego Życia – czyli od Boga – staje się śmiercią w głębszym, duchowym sensie. Na gruncie przedstawionej antropologii Orygenes wyróżnia trzy zasadnicze typy śmierci, których omówienie oraz odpowiedź na pytanie o naturę śmierci odnajdujemy w dialogu *Dyskusja z Heraklidesem*. W tym samym dziele zawarte jest również uzasadnienie jego głębokiego pragnienia poniesienia śmierci męczeńskiej – rozumianej jako radykalne świadectwo wierności Prawdzie, Chrystusowi oraz droga prowadząca do pełnego zjednoczenia z Nim w Bogu. Píše o tym tak:

Co do mnie, jestem zdecydowany śmierć ponieść za prawdę. Dlatego lekceważę to, co zazwyczaj nazywamy śmiercią; a zatem mogę być skazany na dzikie

¹² Perch I, 2, 4.

¹³ Perch I, II, 4.

zwierzęta, mogą być skazani na krzyże, mogą być skazani na płomienie, mogą być skazani na tortury¹⁴.

Nie chodzi zatem Orygenesowi o „zwyčajną” śmierć, rozumianą jako biologiczny kres życia oraz rozkład ciała śmiertelnego i niszczonego, lecz o śmierć poniesioną dla Chrystusa – Prawdy (ἀλήθεια), która stanowi najwyższy akt wierności Bogu. Tego rodzaju śmierć nie jest końcem, lecz początkiem przemiany, polegającej na przyobleczeniu „tego, co niszczone, w niezniszczalność” (1 Kor 15,53) i wejściu w pełnię życia wiecznego. Życie bowiem człowieka (duszy) nie kończy się wraz z obumarciem ciała zmysłowego, ale jest trwaniem. Bo

dusza zawsze posługuje się materią, jakiegokolwiek by miała ona jakości – teraz używa materii zmysłowej, później jednak będzie korzystać z delikatniejszej i czystszej, która nosi nazwę materii duchowej¹⁵.

Dalej zaś Orygenes dodaje

A czymże innym jest niezniszczalność i nieśmiertelność, jeśli nie Mądrością, Słowem i Sprawiedliwością Bożą, które kształtują duszę, odziewają ją i ozdabiają? A dzieje się tak po to, aby można było powiedzieć: *To, co niszczone, przyoblekło się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyoblekło się w nieśmiertelność*¹⁶.

Za tymi wypowiedziami stoi głęboka i mocno zakorzeniona w poglądach Aleksandryczyka teza, że Bóg stworzył wszystko, co jest, aby istniało. Sam fakt, że byty stworzone podlegają przekształceniom i zmianom i że w zależności od swych zasług mogą trwać „w lepszym lub gorszym stanie” nie czyni uprawionym twierdzenia, że istoty rozumne skazane są na substancjalną zagładę. Dotyczy to także „nieprzyjaciela”, szatana, którego nazywa „śmiercią”¹⁷. Albowiem jego zniszczenia w dniu ponownego przyjścia Chrystusa nie należy

[...] pojmować w tym sensie, że zginie jego substancja stworzona przez Boga; zginie raczej nieprzyjacielska chęć i wola, która od niego samego, a nie od Boga pochodzi. Wróg więc zostanie zniszczony nie po to, aby go wcale nie było, ale po to, by nie był nieprzyjacielem i śmiercią¹⁸.

Niedorzeczne jest zatem przekonanie, że to, co Bóg stworzył jako rozumne może zginąć. Tak, podkreśla Orygenes, mogą twierdzić jedynie głupcy i ateści, utrzymujący, że

¹⁴ DzH 24.

¹⁵ *Tamże*

¹⁶ Perch II, 3, 2.

¹⁷ Perch III, 6, 5, por. 1 Kor 15,26.

¹⁸ Perch III, 6, 5.

ciało ludzkie tak się po śmierci rozpada, iż w nic zgoła nie pozostaje z jego substancji¹⁹.

Chrześcijananie, przyjmując objawioną w Chrystusie prawdę o świecie stworzonym, wierząc w zmartwychwstanie ciała, winni uznać, że

śmierć powoduje jedynie jego przemianę, ale substancja ciała trwa dalej, a wola Stwórcy w odpowiednim czasie powoła je ponownie do życia i wówczas nastąpi powtórna przemiana ciała; ciało zatem, które najpierw było ciałem ziemskim z ziemi, powtórnie powstanie z ziemi i od tej chwili wedle zasług mieszkającej w nim duszy rozwijać się będzie w chwale *ciała duchowego*²⁰.

Powracając do wypowiedzi Aleksandryczyka, w której stwierdza on, że jego największym pragnieniem jest ponieść „śmierć za prawdę”²¹, czyli śmierć męczeńską, przyjrzyjmy się przedłożonym w *Dyskusji z Heraklidesem* omówieniom trzech rodzajów śmierci²², a ściślej, rozpoczniemy „[...] od dokładnego określenia wyrazu *śmierć* i przeanalizowania treści terminu *śmierć*”²³. W dalszym zaś kroku przejdziemy do odpowiedzi na pytanie: czy dusza ludzka ze względu na rodzaj śmierci, którą człowiek umiera, zawsze zachowuje swą nieśmiertelność? I tak, powołując się na autorytet św. Pawła, Aleksandryczyk stwierdza, że w pierwszej kolejności należy wymienić śmierć błogosławioną, która jest umieraniem dla grzechu i życiem dla Boga²⁴. W swej istocie jest ona duchowym błogosławieństwem, a jak dodaje dalej, jest

[...] śmiercią, którą zmarł Pan mój [...] powiedziano bowiem: «Umarłszy, umarł dla grzechu» (Rz 6,10)²⁵.

Śmierć dla grzechu – według Orygenesa – jest zatem szczególnym rodzajem zerwania więzi między duszą a światem zmysłowym (ciałem), które należy uznać

¹⁹ Tamże.

²⁰ Perch III, 6, 5-6.

²¹ DzH 24.

²² Warto zaznaczyć, że podział ten, jak słusznie zauważa Henri Crouzel, jest oparty na stoickim odróżnieniu dobra, zła i obojętności; por. H. CROUZEL, *Orygenes*, przeł. J. Margański, Bydgoszcz 1996, s. 314.

²³ DzH 25. Uważna lektura *Dyskusji z Heraklidesem*, jak również innych dzieł Orygenesa, ujawnia charakterystyczną dla autora głęboką intelektualną pokorę wobec własnych ustaleń. Filozof i teolog z Aleksandrii często posługuje się formułą *ὡς μοι δοκεῖ* („jak mnie się wydaje”), wyrażając tym samym świadomość ograniczeń własnej wiedzy oraz gotowość do rewizji stanowiska w świetle trafniejszej argumentacji. W *Zachęcie do męczeństwa* odnajdujemy analogiczne wyznanie metodologicznej otwartości: „Możliwe, że ktoś bardziej niż ja uczony zestawilby i inne znaczenia; ja wszakże, na razie tylko, znam trzy rodzaje śmierci” (ZdM 25). Takie sformułowania wskazują na zasadniczy rys Orygenesowej epistemologii: poznanie prawdy wymaga nie tylko rozumu i wiary, ale również pokory i dialogicznej gotowości do korekty własnych sądów.

²⁴ DzH 25.

²⁵ Tamże.

za dobro błogosławione i zbawcze. W odróżnieniu od śmierci fizycznej, która stanowi naturalne rozdzielanie duszy i ciała, oraz śmierci duchowej, będącej skutkiem grzechu, śmierć dla grzechu prowadzi do zespolenia z Bogiem – Najwyższym Dobrem – i życia wiecznego, które jest Chrystusem²⁶. O niej to pisze: „Nie czym innym jest śmierć, jak oddzieleniem od życia”²⁷, a ponieważ Chrystus jest Życiem (por. J 14,6; 1 Kor 13,12), to śmierć dla grzechu jest właśnie powrotem duszy do źródła życia. Taka śmierć nie jest dramatem, lecz wypełnieniem sensu istnienia, ponieważ – jak stwierdza Orygenes – „Dusza, która utwierdzi się w dobru, stanie się niedostępna dla śmierci”²⁸.

W tym świetle umieranie z Chrystusem dla grzechu nie tylko warunkuje udział w chwale, ale staje się jego nieodzownym etapem: „Umarłszy, umarł dla grzechu raz na zawsze, a żyje dla Boga” (Rz 6,10). Zjednoczenie z Chrystusem dokonuje się przez dobrowolne odrzucenie grzechu, co prowadzi do odkupienia i wyzwolenia: człowiek zostaje uwolniony spod wpływu zła, oczyszczony wewnętrznie i odnowiony na obraz Boży²⁹.

Drugi rodzaj śmierci wiąże się z odejściem duszy grzesznej, którą określić należy jako śmierć przez grzech, czyli śmierć dla Boga³⁰. W odróżnieniu od śmierci fizycznej i śmierci dla grzechu ten rodzaj śmierci ma charakter wyłącznie negatywny i destrukcyjny, prowadząc do zagłady duszy w wymiarze duchowym. Orygenes, cytując Księgę Ezechiela, podkreśla, że „dusza, która zgrzeszy, sama umrze” (Ez 18,4). Kiedy dusza dobrowolnie „[...] zezwala na grzeszenie – jak pisze – sama staje się poniekąd grzechem”³¹. W tym stanie duchowego zepsucia następuje zerwanie więzi z Bogiem, źródłem życia i łaski. Dusza zanurzona w grzechu przestaje być otwarta na dobro, tracąc orientację ku transcendentnej Prawdzie. Tym samym umiera dla Boga, choć zachowuje swoje istnienie. To właśnie ten rodzaj śmierci Orygenes określa jako „najprawdziwszą”³² nie tylko ze względu na intensywność cierpienia, ale głębię dramatu separacji od Boga³³. Wskazuje on również, że grzech nie tylko oddziela duszę od Chrystusa, ale wprowadza ją w stan duchowego unicestwienia. Nie chodzi tu jednak o jej śmierć „[...] jako zagładę jej substancji”³⁴, ale o taką postać śmierci, która – jak dodaje – „[...] przypada jej w udziale przez to tylko, iż jest obca i daleka Bogu, który jest prawdziwym

²⁶ Por. ORYGENES, *Homilie o Księdze Kapłańskiej* 7, 2 [w:] Tegoż, *Homilie o Księgach Rodzaju, Wyjścia, Kapłańskiej*, t. 2, przeł. S. Kalinkowski, Warszawa 1984 [dalej: HomKpł].

²⁷ KomJ, frag. 14.

²⁸ Perch II, 11, 7.

²⁹ Por. ORYGENES, *Komentarz do Listu św. Pawła do Rzymian*, V, 8, przeł. S. Kalinkowski, Warszawa 1993 [dalej: KomRz]. Tamże: „Z Chrystusem umieramy dla grzechu, aby z Nim żyć w chwale”.

³⁰ DzH 25.

³¹ DzH 26.

³² Por. tamże.

³³ HomKpł 9, 11.

³⁴ Tamże.

życiem”³⁵. To zatem, w najgłębszym negatywnym sensie, najgroźniejszy rodzaj śmierci w ujęciu Orygenes, ponieważ skutkuje oddzieleniem duszy od Boga, który jest jedynym źródłem życia. Jest ona efektem grzechu i oznacza pogrążenie się w rzeczywistości skazanej na unicestwienie. To unicestwienie rozpoczyna się już w doczesnym życiu grzesznika, gdy ten – odrzucając Bożą mądrość i wybierając rzeczy przemijające – wchodzi w stan duchowego obumierania. Rezygnując ze światła Logosu na rzecz ciemności życia zmysłowego, człowiek umiera dla Boga, co skutkuje duchową alienacją i trwaniem w stanie śmierci, mimo fizycznego życia.

Wreszcie, gdy Orygenes omawia trzeci rodzaj śmierci, nadaje mu miano „śmierci powszechnej”³⁶, czyli „śmierci biologicznej”. Jej natura pozostaje ściśle związana z kondycją człowieka po upadku pierwszych rodziców i wynika z jego cielesności³⁷. Choć w potocznym rozumieniu śmierć ta bywa utożsamiana z dramatem i lękiem przed końcem istnienia, Orygenes interpretuje ją inaczej – jako nieuniknione i uniwersalne doświadczenie wpisane w ludzką egzystencję. Píše o niej tak:

Jest to śmierć w powszechnym mniemaniu: ci pomarli, którzy ciała opuścili. W tym właśnie sensie powiedziano: «Żył Adam lat dziewięćset trzydzieści, a potem zmarł»³⁸.

W odróżnieniu od śmierci duchowej, śmierci dla Boga, jak i śmierci dla grzechu, nie jest ona ani zła, ani dobra, lecz obojętna, gdyż polega na naturalnym rozdzieleniu duszy od ciała, w wyniku czego ziemskie ciało ulega rozkładowi i traci swą biologiczną postać. Ostatecznie nie posiada znaczenia pryncypialnego w sensie soteriologicznym³⁹.

Pod wpływem ówczesnych nurtów filozoficznych, szczególnie neoplatonizmu oraz myśli platońskiej, Orygenes postrzega śmierć fizyczną jako moment wyzwolenia duszy z więzów materii⁴⁰. Sam akt śmierci interpretowany jest jako „brama” przejścia do rzeczywistości duchowej, w której dusza zostaje oczyszczona

³⁵ *Tamże*.

³⁶ DzH 25.

³⁷ Por. Perch II, 10, 1-4.

³⁸ DzH 25; por. Rz 5,5.

³⁹ Por. Perch II, 11, 6.

⁴⁰ Por. *Platon, Fajdros* 245c (przeł. L. Regner, Warszawa 1993); *Fedon* 67c-68c (przeł. W. Witwicki, Warszawa 1991). Orygenes pisząc o odejściu, oddzieleniu duszy od ciała, stwierdza: „powróciwszy do Chrystusa może dokładniej poznać istotę wszystkiego, co się dzieje na świecie: czym jest człowiek, dusza ludzka i rozum, z czego człowiek się składa, czym jest pierwotny duch, czym jest duch sprawczy i ożywczy, na czym polega łaska udzielana tym, którzy wierzą w Ducha Świętego” (Perch II, 11, 5).

i zbliża się do poznania prawdy⁴¹. Ciało jawi się w tej perspektywie jako przeszkoda poznawcza, swoiste „więzienie”, które krępuje zdolności duchowe człowieka⁴².

Lęk przed śmiercią – według Orygenesa – wynika z błędnego utożsamiania istoty człowieka wyłącznie z jego cielesnością. Tymczasem prawdziwa tożsamość osoby ludzkiej wiąże się z duszą, a nie z ciałem. Dlatego chrześcijanin, który żyje w świetle prawdy objawionej, nie powinien obawiać się śmierci fizycznej, ponieważ nie ona rozstrzyga o jego losie wiecznym, lecz duchowy stan duszy w chwili śmierci⁴³.

W świetle dotychczasowych ustaleń należy stwierdzić, że według Orygenesa tzw. śmierć przez grzech – rozumiana jako egzystencjalne odłączenie od Boga – dotyczy człowieka, który w sposób wolny i świadomy odrzuca łaskę życia nadprzyrodzonego, a tym samym pozbawia się uczestnictwa w boskim życiu objawionym w Chrystusie. Jedynie przez zjednoczenie z Logosem – Synem Bożym, w którym objawiła się pełnia miłości i zbawienia – człowiek może istnieć w sensie ostatecznym. Dlatego ten, kto trwa w grzechu, oddziela się od Życia, a jego stan duchowy staje się stanem śmierci w najgłębszym sensie.

Dla Aleksandryczyka zatem śmierć prawdziwa nie polega na biologicznym rozpadzie ciała, lecz na zerwaniu z żywą obecnością Boga w duszy. To właśnie w tym kontekście modlitwa proroka Balaama z Księgi Liczb – „Oby dusza moja umarła między duszami sprawiedliwych” (Lb 23,10) – staje się wyrazem głębokiej tęsknoty za duchowym oczyszczeniem. Komentując ten fragment, Orygenes stwierdza: „Modlił się bowiem, aby mógł umrzeć grzechowi i aby mógł żyć tylko dla Boga”.

Ostatecznie, w słowach Balaama: „Oby dusza moja umarła między duszami sprawiedliwych, a potomstwo moje niech się stanie jak potomstwo ich”⁴⁴, wyrażone zostaje po pierwsze fundamentalne znaczenie radykalnego odwrócenia się od grzechu jako warunku życia w pełni dla Boga, po drugie konieczność wzbudzenia w sobie, w postawie wyrażonego pragnienia wejścia w duchową wspólnotę zbawionych przez upodobnienie się do ich życia w łasce.

2. MĘCZEŃSTWO JAKO ŚWIADECTWO WIARY, RADOŚCI I WYWYŻSZENIA

Koncepcja pełnego zjednoczenia z Bogiem wykracza tym samym poza wewnętrzny akt wiary. Orygenes argumentuje, że nie wystarczy jedynie „wierzyć

⁴¹ HomKpł VII, 2: „Śmierć ciała jest bramą dla duszy, przez którą przechodzi ku rzeczywistości wyższej”.

⁴² CC VII, 32; ciało ujęte jako „więzienie duszy”; por. też: Perch, I, 8, 4.

⁴³ ZdM 12-15.

⁴⁴ DzH 26.

sercem”⁴⁵. Przykład Balaama, a także chrześcijańskich męczenników dowodzi, że do dostąpienia łaski zjednoczenia z Bogiem, a tym samym do „śmierci błogosławionej”, niezbędne jest publiczne zaświadczenie o swoim bezgranicznym zaufaniu Prawdzie – zarówno słowem, jak i czynem⁴⁶. W *Zachęcie do męczeństwa* podkreśla nawet, że

ważniejszą rzeczą jest czcić ustami Boga, nawet gdy serce jest z dala od niego niż czcić go w sercu, podczas gdy usta nie wyznają go ku zbawieniu⁴⁷.

W opinii Orygenes, wiara w Boga i religia nie mogą być sprowadzone do sfery prywatnej. Wręcz przeciwnie, powinny one być uzewnętrznione, wyrażone i potwierdzone świadectwem postawy życiowej. Postawę tę doskonale oddaje greckie powiedzenie: *ὁποῖος ὁ Λόγος, τοιοῦτος ὁ βίος* (jaki Logos, takie życie)⁴⁸, co można interpretować jako zgodność słowa, myśli z życiem.

Zbawienia nie dostąpią ci, którzy tak nie postępują i nie są gotowani na to, by „umrzeć za sprawę”⁴⁹, w duchu wierności przyjętemu Słowu, nawet wówczas, gdyby mieli zwieńczyć swe życie śmiercią męczeńską. Fundamentalnym warunkiem „dopełnienia wyznania wiary”⁵⁰ jest całkowite i bezwarunkowe oddanie się Bogu. Jest to możliwe wyłącznie, gdy człowiek jest prawdomówny, czyli gdy jego „uczynki zgadzają się z wiedzą”, potwierdzając to, co usłyszał i przyjął do swojego serca⁵¹. Taki człowiek nie powinien doświadczać smutku, lecz jego serce winno być przepełnione radością⁵². Orygenes stanowczo zachęca: „Śmiejmy się”⁵³, a w innym miejscu dodaje:

cieszymy się, radujmy się i podskakujemy z radości, tak jak radowali się apostołowie, kiedy zostali uznani za godnych, by dla jego imienia cierpieć zelżywość⁵⁴.

Filozof wskazuje także na autora Listu do Hebrajczyków, który wzywa wiernych do cierpliwego znoszenia kolejnych niebezpieczeństw dla Słowa, przypominając ich wcześniejsze doświadczenia:

Albowiem i z uwięzionymi cierpiełście wspólnie, i rabunek własnego mienia przyjęliście z radością wiedząc, że macie majątność lepszą i trwałą. [...] Więc

⁴⁵ ZdM 5.

⁴⁶ ZdM 23.

⁴⁷ ZdM 5

⁴⁸ Por. SENEKA, *Listy*, 94,1: *Apud Graecos in proverbium cessit: talis hominibus fuit oratio, qualis vita*, <https://www.loebclassics.com/view/seneca_younger-epistles/1917/pb_LCL077.301.xml> [dostęp: 1.04.2025].

⁴⁹ ZdM 5

⁵⁰ ZdM 11.

⁵¹ ZdM 43.

⁵² Por ZdM 22.

⁵³ ZdM 43.

⁵⁴ ZdM 4.

i my znieśmy teraz «wielką nawałę cierpień», «wystawieni na zniewagi i publiczne prześladowania», przyjmując ją z radością⁵⁵.

Radość, która towarzyszy człowiekowi przyjmującemu prawdę zawartą w orędiu Jezusa Chrystusa – odwiecznej Mądrości Bożej – może przyjmować różnorodne formy i odcienie. Orygenes, komentując duchową kondycję człowieka, posługuje się metaforą zaczerpniętą z Ewangelii: przypowieścią o budowaniu domu na skale lub na piasku (por. Mt 7,24-27). Dom pozbawiony solidnego fundamentu, zbudowany na gruncie niestabilnym, nie przetrwa konfrontacji z przeciwnościami; podobnie ulotna okazuje się radość, która nie jest zakorzeniona w trwałej wierze i głębokim zrozumieniu prawdy objawionej. Tak kończy się żywot człowieka, który mimo obfitości duchowych darów, zapiera się Boga w chwili próby⁵⁶. Aleksandryczyk podkreśla, że taka radość ma charakter powierzchowny, efemeryczny i złudny – jest bowiem pozbawiona właściwego fundamentu, czyli wewnętrznej przemiany i osadzenia w prawdzie.

W przeciwieństwie do tej powierzchownej istnieje radość prawdziwa, duchowa, którą oddaje przypowieść o siewcy i ziarnie (por. Mt 13,1-8; Łk 8,11-15), które rzucone na żyzną glebę, przynosi obfity plon. Trwałość i autentyczność tej radości wynikają z faktu, że człowiek nie tylko słucha, ale przede wszystkim rozumie przyjętą prawdę, a rozumiejąc, wie, że nie może postępować inaczej jak tylko zgodnie z nią. Prawdziwa radość może być zintensyfikowana wprost proporcjonalnie do wyrzeczeń i cierpień, w jakich człowiek uczestniczy dla Chrystusa⁵⁷. Niekiedy jest ona dziesięciokrotna, innym razem trzydziestokrotna, a nawet stokrotna. Ta ostatnia dana jest tym, którzy zwieńczyli swe życie męczeństwem w imię wierności Bogu.

Męczennicy bowiem zostali bardziej wywyższeni jako męczennicy, niżby zostali wywyższeni, gdyby byli tylko sprawiedliwi. Słusznie bowiem i ściśle można śmierć męczeńską nazwać wywyższeniem⁵⁸.

W innym zaś miejscu *Zachęty do męczeństwa* wyraża to w następujących słowach:

A gdyby kto chciał gorliwie zabiegać o większe łaski i mniemając, że szczęśliwsi są bogaci męczennicy i męczennicy-ojcowie, którzy mają spłodzić stokroć tyle dzieci i posiąść stokroć tyle pól i domów, zastanawiałby się, czy słuszną jest rzeczą, by w świecie duchowym otrzymali oni bardziej pomnożony majątek niż męczennicy, którzy byli ubodzy w tym życiu, to trzeba mu odpowiedzieć, że jak ci, którzy znosząc trudy i cierpienia okazali w męczeństwie cnotę wspaniałą od tych, którzy nie byli w ten sposób doświadczani, tak samo i ci, którzy mimo

⁵⁵ ZdM 44.

⁵⁶ ZdM 18.

⁵⁷ Por. ZdM 42.

⁵⁸ ZdM 50.

umiłowania ciała i życia zerwali przemożne więzy światowe i w wielkiej miłości wobec Boga prawdziwie przyjęli «Słowo Boże żywe, skuteczniejsze i ostrzejsze nad wszelki miecz obosieczny» (Hbr 4,12), mogli po zerwaniu tych więzów i przygotowaniu sobie skrzydeł wrócić do domu swego władcy (Prz 23,5). Jak więc sprawiedliwą jest rzeczą, aby ci, którzy nie byli doświadczeni mękami i trudami, ustąpili pierwszeństwa tym, którzy wykazali cierpliwość w katuszach, wobec przeróżnych tortur i ognia, tak samo rozsądek doradza nam, byśmy my, biedni, choćbyśmy męczennikami byli, ustąpili przecież pierwszego miejsca wam, którzy dla miłości Boga w Chrystusie (Rz 8,39) gardzicie zwodniczą i cenioną przez pospólstwo chwałą, wielkim bogactwem i miłością do dzieci⁵⁹.

Z powyższych przywołanych słów płynie dość jasne przesłanie. Orygenes widział w męczeństwie tę postać śmierci dla grzechu, która jest naturalną konsekwencją naśladowania Chrystusa i najdoskonalszą formą świadectwa miłości do Boga, będącą zwieńczeniem i ukoronowaniem ideału życia chrześcijańskiego⁶⁰. Jego własne życie i śmierć w wyniku tortur za panowania cesarza Decjusza w 251 r. (a zmarł w 255 r. w wieku 69 lat) potwierdzają to przekonanie, które towarzyszyło mu od najmłodszych lat, kiedy to pragnął dołączyć do ojca Leonidasa, uwięzionego podczas prześladowań⁶¹.

Pisząc *Zachętę do męczeństwa* skierowaną do Ambrożego i Protokleta, kapłanów Kościoła w Cezarei⁶², ma jasny cel – chce ich umocnić i pokrzepić, by byli gotowi dać świadectwo pełnej wierności Bogu. Obaj bowiem, jak pisze Euzebiusz z Cezarei

[...] przeszli podczas prześladowania [Maksymina] przez niebezpieczeństwa zgoła niezwykle i wyznaniem swym odznaczyć się mieli nadzwyczajnym⁶³.

Orygenes chciał, aby Ambroży i Protoklet, podobnie jak każdy chrześcijanin, przyjęli cierpienia i śmierć z radością, ponieważ męczeństwo jest „największym szczęściem człowieka” i „stanem pełnej szczęśliwości”. Poprzez ten tekst Orygenes pragnął również pokazać, że Bóg zawsze dotrzymuje swoich obietnic, nagradzając wiernych, a niewierzących przekonać o bezgranicznej miłości Boga do człowieka i wartości życia w prawdzie.

Aby wzmocnić ich na drodze wierności Bogu i zilustrować ideał chrześcijańskiego życia i sposób jego realizacji, Orygenes odwołuje się do przykładów męczeńskiej śmierci opisanych w *Drugiej Księdze Machabejskiej* (2 Mch 6,24-30), przedstawiając heroizm Eleazara, a następnie siedmiu braci i ich matki

⁵⁹ ZdM 15.

⁶⁰ Por. C. BERGLUND, *Three Reasons to Die in Origen's Exhortation to Martyrdom*, „Patristica Nordica Annua” 2023, vol. 38, s. 65-70.

⁶¹ Por. HK VI, 2, 3; VI, 39.

⁶² ZdM 51.

⁶³ HK VI, 28.

(2 Mch 7,1-42). Ten pierwszy, 90-letni starzec, jest ukazany jako autentyczny przykład męstwa, wierności i bojaźni Bożej. Dobrowolnie wybrał „chwalebą śmierć niż godne pogardy życie”⁶⁴. Odmówił udawania, że je zakazane mięso, by nie wprowadzić w błąd młodszych pokoleń, stwierdzając, że nawet jeśli uniknie kary ludzkiej, nie ucieknie przed wszechmocnym Bogiem. Pomimo fizycznego bólu, jego dusza cierpiała z radością, co świadczyło o jego bojaźni Bożej (2 Mch 6,30). Siedmiu zaś braci i ich matka, stwierdza Aleksandryczyk, ukazują

[...] piękny przykład dzielnego męczeństwa dla każdego, kto by się zastanawiał, czy ma okazać się słabszym od chłopców, z których każdy zniósł nie tylko własne męczarnie, lecz także wykazał żarliwość i gotowość ducha, gdy patrzył na tortury swych braci⁶⁵.

Wykazali się „żarliwością i gotowością ducha”, znosząc okrutne tortury, a ich siła wypływała z głębokiego przekonania bliskości Boga i nadziei pełnego z Nim zjednoczenia w chwili śmierci⁶⁶. Matka, mimo utraty sześciu synów, zachęcała najmłodszego do męczeństwa. Sama zaś, wykazując się równie wielkim heroizmem i wiernością Bożym nakazom, potrafiła nawet zakpić z króla Antiocha, kierując do swego syna słowa:

Nie obawiaj się tego oprawcy, ale bądź godny braci swoich i przyjmij śmierć, abym w czasie zmiłowania odnalazła cię razem z braćmi (2 Mch 7,29).

Orygenes przywołuje te opisy męczeńskiej śmierci, aby pokazać, że prawdziwa cnota nie boi się upokorzenia, a brama śmierci jest bramą wolności, za którą stoi Bóg, który jest samą Prawdą. Szczegółowe przedstawienie cierpień męczenników ma na celu pomóc zarówno adresatom, jak i czytelnikom *Zachęty* pojąć największą z prawd, że Bóg jest miłością „potężniejszą od wszelkiej innej miłości”⁶⁷. Te historie podkreślają również, że radość, szczęście i pocieszenie mogą towarzyszyć męczeństwu, co dla ówczesnych chrześcijan, podobnie jak dla nas, mogło być trudne do zrozumienia. Ma to uwidocznić „nie ludzką, lecz bożą mądrość”⁶⁸, która pozwala widzieć cierpienie jako skuteczną drogę świadczenia o Prawdzie.

3. DUCHOWA GOTOWOŚĆ I ESCHATOLOGICZNY WYMIAR MĘCZEŃSTWA

Podsumowując niniejsze rozważania, należy stwierdzić, że męczeństwo stanowi najwyższy ideał życia chrześcijańskiego, jest pełnią życia, „życiem Bogiem”

⁶⁴ ZdM 22.

⁶⁵ ZdM 23.

⁶⁶ *Tamże*.

⁶⁷ ZdM 27

⁶⁸ ZdM 51.

i umieraniem dla grzechu. Orygenes, który sam od młodości pragnął zwieńczyć swoje życie „koroną męczeństwa”⁶⁹, rozumie męczeństwo nie jako tragiczny koniec życia chrześcijańskiego, ale jako szczyt, ukoronowanie i logiczną konsekwencję autentycznego naśladowania Chrystusa. Widzi w nim zatem nie tylko akt świadectwa, ale najdoskonalszy wyraz miłości do Boga – ofiarę życia, która potwierdza, że wiara ma wartość większą niż doczesność⁷⁰. Męczeństwo – jak wielokrotnie podkreśla Orygenes w *Zachęcie* – nie jest jedynie wyborem zarezerwowanym dla osób już w pełni doskonałych duchowo (πνευματικοί), lecz aktem tych, którzy pragną swoją postawą dać świadectwo, „ile w nich jest z Ojca tej religii, którą wyznają”⁷¹. To osoby, które – dążąc do panowania nad cielesnymi skłonnościami – podejmują świadomy wysiłek podporządkowania ich „doskonalszym zamierzeniom”, a więc duchowym celom zgodnym z wolą Boga⁷². Takimi są Ambroży i Protoklet, do których Orygenes wprost się zwraca, kierując słowa zachęty, wskazując, że są duchowo gotowi przyjąć cierpienie jako duchowe wywyższenia⁷³. Ich życie, ugruntowane w poznaniu Pisma i wierności Logosowi, jest świadectwem życia „duchowego zapaśnika”, który podporządkowuje ciało kierownictwu umysłu. Orygenes pisze o nich: „Nie potrzebujecie już mleka, ale stałego pokarmu”⁷⁴. I dlatego mogą oni przyjąć cierpienie, widząc w nim narzędzie uświęcenia i zjednoczenia z Chrystusem.

Według Orygenesesa męczeństwo nie powinno budzić lęku w sercu chrześcijanina. Jest ono bowiem nie tylko próbą wiary, ale także drogą do radości pełnej, eschatologicznej: „każdy, kto był prześladowany i łony «dla sprawiedliwości»”⁷⁵, jeśli tylko wytrwa do końca i dochowa wierności otrzyma nagrodę stokrotną⁷⁶ – duchową i wieczną w niebie, w radości przystąpi do Boga „twarzą w twarz”⁷⁷.

Dlatego nie w smutku i w lęku, lecz „ciesząc się, radując i w podskokach radości”, na wzór pierwszych męczenników, apostołów, wierny naśladowca Chrystusa powinien iść na spotkanie śmierci, pamiętając, że drogę męczeńską wieńczy spotkanie z Bogiem⁷⁸. Radość ta wypływa z głębokiej świadomości, że męczeństwo stanowi zakończenie duchowej drogi, a także osobistą odpowiedź na słowa Chrystusa: „Kto mnie wyzna przed ludźmi, tego i ja wyznam przed Ojcem moim”

⁶⁹ HK VI, 2, 3.

⁷⁰ Por. ZdM 39.

⁷¹ ZdM 35.

⁷² ORYGENES, *Homilia o Księdze Rodzaju*, 1, 16, przeł. S. Kalinowski, Warszawa 1984 [dalej: HomRdz].

⁷³ ZdM 36.

⁷⁴ ZdM 1.

⁷⁵ ZdM 4; por. Mt 5,10-11.

⁷⁶ Por. ZdM 49.

⁷⁷ ZdM 13.

⁷⁸ Por. ZdM 4, por. Dz 5,41.

(Mt 10,32)⁷⁹. Orygenes z naciskiem stwierdza, że męczeństwa nie należy się lękać, ani go unikać, wówczas, gdy staje się nieuniknioną rzeczywistością. Męczeństwo jest aktem zaufania wobec Boga, który „zna tych, którzy są Jego” i nie pozostawia ich bez pociechy (por. 2 Tm 2,19). W *Zachęcie*, cytując słowa z Ewangelii św. Mateusza: „Kto mnie wyzna przed ludźmi, tego i Ja wyznam przed Ojcem moim” (Mt 10,32), buduje zwartą koncepcję męczeństwa opartą na logice wzajemności – wyznanie za wyznaniem, wierność za wiernością⁸⁰. Chrześcijanin, który w chwili próby okazuje odwagę, daje wyraz przynależności do Chrystusa. *Zachęta do męczeństwa* staje się więc nie tylko teologiczną rozprawą, lecz także duchowym przewodnikiem, ukazującym, że radość, a nie trwoga, powinna towarzyszyć decyzji oddania życia dla Boga⁸¹.

Męczeństwo jest zatem „śmiercią dla grzechu” – ostatecznym odrzuceniem tego, co cielesne i przemijające – oraz życiem dla Boga, czyli wejściem w pełnię komunii z Nim.

Jeśli bowiem utracimy życie dla Chrystusa, jeśli ofiarujemy mu je przez śmierć dla niego, to przygotujemy duszy prawdziwe ocalenie⁸².

Tak rozumiana ofiara nie jest ucieczką od życia, lecz afirmacją życia wiecznego: rezygnacją z rzeczy widzialnych dla niewidzialnych. To radykalne „zaparcie się siebie” (por. Mt 16, 24) rozumiane jest nie jako akt autonegacji wartości własnego życia, lecz jako pełne – świadome i wolne – oddanie ciała i duszy pod działanie Logosu (ducha), stanowiąc najczystszy i najpełniejszy sposób wyrażenia wiary. Męczeństwo jest także spełnieniem przymierza zawartego między Bogiem a człowiekiem – przymierza, w którym wierność aż do końca zostaje nagrodzona chwałą⁸³.

Przyjęcie męczeństwa nie jest możliwe bez duchowej przemiany. Orygenes, rozwijając swoją antropologię (σῶμα – ψυχή – πνεῦμα), wskazuje, że to właśnie duch zjednoczony z Logosem – Boskim Duchem obecnym w jego wnętrzu – jest zdolny przyjąć dojrzałe i bez lęku wezwanie do męczeństwa⁸⁴. To rozum (νοῦς) przemawiający głosem Ducha Świętego, uspokaja duszę w chwilach lęku: „Czemu jesteś smutna, duszo moja i czemu mnie trwożysz? Miej nadzieję w Bogu” (Ps. 42,12)⁸⁵. Dzięki zdolności do duchowego rozeznania – duchowym zmysłem – człowiek może odczytać sens cierpienia i ofiar, a także rozpoznać, że śmierć męczeńska jest „drabiną” ku życiu wiecznemu⁸⁶. Dlatego Aleksandryjczyk przypomina,

⁷⁹ Por. ZdM 10.

⁸⁰ Por. ZdM 12.

⁸¹ Por. ZdM 4; por. Dz 5,41.

⁸² ZdM 13.

⁸³ Por. ZdM 12; 23; 42.

⁸⁴ Por. ZdM 35; 42; 44.

⁸⁵ Por. ZdM 3-4; 43-4.

⁸⁶ Por. ZdM 13; 29.

że nie należy się bać „tych, którzy zabijają ciało, bo duszy zabić nie mogą” (Mt 10,28)⁸⁷. Męczeństwo staje się tu logiczną konsekwencją życia duchowego, zjednoczonego z Bogiem i poddanego Jego Słowu, Logosowi.

4. AKTUALNOŚĆ PRZESŁANIA ORYGENESA: WYTRWAŁOŚĆ W WIERZE

Orygenes, jako jeden z najwybitniejszych przedstawicieli myśli wczesnochrześcijańskiej, nie ograniczał się do komentowania Pisma Świętego czy systematycznego wykładu doktryny. Jego pisma noszą znamiona duchowego zaangażowania i głębokiego, osobistego doświadczenia wiary. Męczeństwo, które przez całe życie stanowiło głębokie duchowe pragnienie Orygenesa, jawi się w jego ujęciu – mimo swej dramatycznej natury – jako radosna i zarazem konieczna konsekwencja, ideał, życia chrześcijańskiego. Jest ono ukazane jako świadectwo wierności prawdzie objawionej w Chrystusie oraz jako ostateczna forma trwania przy Prawdzie. W sposób szczególny wyraża to sam Orygenes, mówiąc o „trwałej nadziei”, która zostaje „udzielona wkrótce” po doświadczeniu cierpienia, wskazując tym samym, że cierpienie dla Chrystusa stanowi bezpośrednią drogę ku wiecznemu zbawieniu⁸⁸. W pismach Orygenesa męczeństwo jawi się zatem jako dar pochodzący z nieba⁸⁹, udzielany wyznawcom i świadkom Chrystusa jako najwyższy przejaw łaski, a zarazem jako wyraz duchowego zaszczytu i chwały⁹⁰. Z tak rozumianym wezwaniem do uczestnictwa w zbawczej męce Chrystusa i ostatecznego zjednoczenia z Bogiem Orygenes zwraca się nie tylko do Ambrożego i Protokleta – adresatów *Zachęty do męczeństwa* – lecz także do całej wspólnoty wierzących. Wzorem tej postawy są dla niego biblijne postaci Eleazara i siedmiu braci, którzy stali się figurami wiernej i radosnej gotowości na śmierć dla Boga⁹¹.

Męczeństwo to nie ucieczka od życia, lecz jego wypełnienie – to najpełniejsza forma życia chrześcijańskiego. Nie należy się go lękać, ani go unikać, lecz – gdy nadejdzie – przyjąć z ufnością, że stanowi ono ostatni, najczystszy akt świadectwa, radosnego świadectwa „zwycięstwa miłości nad strachem” i „życia nad śmiercią, miłości i wiary, która wyraża się do końca” (J 13,1). Dla chrześcijanina, który zjednoczył się z Logosem, śmierć cielesna nie jest końcem, lecz bramą prowadzącą do wiecznej radości.

Z tego powodu – jak pisze Orygenes – nie powinno się lękać prześladowań, urągania i cierpień cielesnych, lecz przyjąć je w duchu Bożej radości jako

⁸⁷ ZdM 34; por. ZdM 24.

⁸⁸ Por. ZdM 1.

⁸⁹ Por. Zob. C. BERGLUND, *Three Reasons to Die in Origen's Exhortation to Martyrdom*, s. 73-76.

⁹⁰ ZdM 4.

⁹¹ Por. ZdM 23; 40; 49.

błogosławieństwo⁹². Bo tylko ten, kto umrze dla grzechu, może żyć naprawdę – dla Boga. A jak wielu jest dziś tych, którzy swoje życie oddają za wiarę dowiadujemy się chociażby z doniesień organizacji Open Doors. Według danych ponad 380 mln chrześcijan na całym świecie, żyjących w co najmniej 78 państwach, doświadcza różnorodnych form systematycznych prześladowań i dyskryminacji ze względu na wyznawaną wiarę. W ramach corocznego Światowego Indeksu Prześladowań (*World Watch List*), który klasyfikuje 50 krajów o najwyższym stopniu represji wobec wyznawców chrześcijaństwa, stwierdzono, że w 310 mln przypadków prześladowania osiągają poziom bardzo wysoki lub ekstremalny, co stanowi blisko 42% z 741 mln chrześcijan zamieszkujących te państwa. Statystyki ukazują również wstrząsający wymiar męczeństwa we współczesnym świecie: średnio każdego dnia ginie ponad 12 chrześcijan z powodu swojej wiary. W praktyce oznacza to, że co dwie godziny jedna osoba traci życie za wyznawanie imienia Jezusa Chrystusa – nie w przeszłości, lecz w realiach XXI w.⁹³

Zasadne jest zatem jeszcze raz zadać pytanie o aktualność przesłania Orygenesza płynącego z kart *Zachęty do męczeństwa*, a odpowiedzią niech będą jego słowa:

Jeśli o nas chodzi, to ludzie mogą się zastanawiać, czy Słowo Boże padło na ziemię kamienistą, czy na dobrą glebę. Wstało bowiem utrapienie i prześladowanie z powodu Słowa i nastaje pora wielkiej próby, w czasie której okazuje się, kto został posiany na ziemi kamienistej, kto nie zapuścił korzeni i nie przyjął Jezusa do głębi duszy. Kto bowiem rozumie Słowo, zatrzymuje je aż do końca w cierpliwości i przynosi stokrotny plon⁹⁴.

BIBLIOGRAFIA

- BERGLUND C., *Three Reasons to Die in Origen's Exhortation to Martyrdom*, „*Patristica Nordica Annua*” 2023, vol. 38, s. 59-78.
- Biblia Tysiąclecia*, wyd. 3 popr. Poznań – Warszawa 1980.
- CROUZEL H., *Orygenes*, przeł. J. Margański, Bydgoszcz 1996.
- EUZEBIUSZ Z CEZAREI, *Historia Kościelna*, przeł. A. Lisiecki, Poznań 1924.
- ORYGENES, *Dyskusja z Heraklidesem*, przeł. A. Zajkowski, „*Studia Theologica Varsaviensia*” 5:1967, z. 2, s. 129-180.
- ORYGENES, *Homilia o Księdze Rodzaju*, przeł. S. Kalinowski, Warszawa 1984.
- ORYGENES, *Homilie o Księgach Rodzaju, Wyjścia, Kapłańskiej*, przeł. S. Kalinkowski, t. 1-2, Warszawa 1984.
- ORYGENES, *Komentarz do Ewangelii św. Jana*, przeł. S. Kalinkowski, Warszawa 1981.

⁹² ZdM 4; 44; por. Iz 51,7.

⁹³ <<https://www.opendoors.pl/przesladowania-chrzescijan/swiatowy-indeks-przesladowan>> [dostęp: 3.04.2025].

⁹⁴ ZdM 49.

- ORYGENES, *Komentarz do Listu św. Pawła do Rzymian*, przeł. S. Kalinkowski, Warszawa 1993.
- ORYGENES, *O zasadach*, przeł. S. Kalinkowski, Kraków 1996.
- ORYGENES, *Przeciw Celsusowi*, przeł. S. Kalinkowski, Kraków 1996.
- ORYGENES, *Zachęta do męczeństwa* [w:] *Metody z Olimpu*, Orygenes, *Uczta, Homilie o Pieśni nad Pieśniami, Zachęta do męczeństwa*, przeł. S. Kalinkowski, Warszawa 1980.
- PLATON, *Fajdros*, przeł. L. Regner, Warszawa 1993.
- PLATON, *Fedon*, przeł. W. Witwicki, Warszawa 1991.
- SENEKA, *Listy*, <https://www.loebclassics.com/view/seneca_younger-epistles/1917/pb_LCL077.301.xml> [dostęp: 1.04.2025].
- Światowy Indeks Prześladowań 2025, <<https://www.opendoors.pl/przesladowania-chrześcijan/swiatowy-indeks-przesladowan>> [dostęp: 3.04.2025].
- ZIELIŃSKI J., *Jerozolima, Ateny, Aleksandria. Greckie źródła pierwszych nurtów filozofii chrześcijańskiej*, Wrocław 2000.

Streszczenie: Artykuł podejmuje filozoficzno-teologiczną analizę koncepcji śmierci w pismach Orygenes z Aleksandrii, ze szczególnym uwzględnieniem traktatu *Zachęta do męczeństwa*. Autor wskazuje, że w myśli aleksandryjskiego myśliciela męczeństwo stanowi nie tylko świadectwo wiary, lecz również jej ukoronowanie i pełnię wyrażającą najdoskonalszą miłość do Boga oraz konsekwencję podążania za prawdą objawioną człowiekowi przez Logos – Syna Bożego. Orygenes wyróżnia trzy formy śmierci: śmierć dla grzechu (błogosławioną), śmierć przez grzech (duchową zgubę duszy) oraz śmierć powszechną (fizyczną), sytuując męczeństwo jako szczególny i doskonały przykład pierwszej z nich. Lęk przed śmiercią fizyczną, zdaniem Orygenes, nie przystoi chrześcijaninowi, który kieruje swe życie ku zjednoczeniu z Chrystusem i oczekiwaniu życia wiecznego. Męczeństwo jawi się więc nie jako dramat egzystencjalny, lecz jako radosne spełnienie chrześcijańskiego powołania i jego eschatologiczna konsekwencja.

Słowa kluczowe: Orygenes z Aleksandrii, męczeństwo, śmierć dla grzechu, naśladowanie Chrystusa, teologia wczesnochrześcijańska, Logos, eschatologia wczesnochrześcijańska.